

Sąd Specjalny w Stanisławowie (*Sondergericht Stanislau*) i jego przewodniczący (1941–1944). Pod znakiem eksterminacji

Konrad Graczyk

numer ORCID: 0000-0002-0991-2036

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Streszczenie

Artykuł dotyczy działalności Sądu Specjalnego w Stanisławowie (*Sondergericht Stanislau*) w latach 1941–1944, tj. jednego z niemieckich sądów specjalnych funkcjonujących na obszarze Generalnego Gubernatorstwa w dystrykcie Galicja. Podjęcie tego tematu jest uzasadnione brakiem choćby fragmentarycznych ustaleń. W związku z tym celem badań było stwierdzenie: jakiego rodzaju sprawy były rozpatrywane przez *Sondergericht*; jakiej narodowości oskarżeni przeważali; na jakie kary byli skazywani; czy i w jakich sprawach orzekano karę śmierci; kto kierował pracami *Sondergerichtu*, jacy sędziowie byli jego członkami i jacy prokuratorzy brali udział w rozprawach przed *Sondergerichtem*; skąd pochodzili prawnicy zaangażowani w jego prace i czy orzeczenia sądu były wzruszane na drodze podejmowania nadzwyczajnych środków prawnych. Podstawę źródłową rozważań stanowią archiwalia, literatura oraz prasa z tamtego okresu. Na tym gruncie poczyniono oryginalne, nieznane dotychczas ustalenia dotyczące Sądu Specjalnego w Stanisławowie. Dodatkowo opisano sprawę Erwina Westera, przewodniczącego sądu specjalnego, którego po wojnie ekstradowano do Polski w celu osądzenia, do czego jednak nie doszło z powodu jego śmierci. Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2020/39/B/HS5/02111).

Tytułowy Sąd Specjalny w Stanisławowie (*Sondergericht Stanislau*) stanowił element systemu okupacyjnego sądownictwa niemieckiego funkcjonującego na ziemiach polskich podczas II wojny światowej, nad którym badania naukowe prowadziło wielu badaczy, począwszy od lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Należy odnotować zwłaszcza prace Alfreda Koniecznego odnoszące się do Górnego Śląska (m.in. Konieczny, 1972), Edmunda Zarzyckiego – do Pomorza Gdańskiego (m.in. Zarzycki, 1981), Karola Mariana Pospieszalskiego i Czesława Łuczaka – do Wielkopolski (m.in. Pospieszalski, 1946; Łuczak, 1996). Wypada przyrzeć się także nowym publikacjom, badaczy młodego pokolenia jak Bogumił Rudawski (2022), Hubert Mielnik (2020) czy Konrad Graczyk (2020). Warte uwagi są wieloletnie i owocne badania nad sądownictwem niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie prowadzone przez Andrzeja Wrzyszcza, który wyniki swoich dociekań zawarł w monografii (Wrzyszcza, 2008a) oraz w wielu artykułach naukowych. Mimo tego na temat sądu stanisławowskiego wiadomo niewiele. Problematyka ta nie była dotychczas podejmowana nawet w formie artykułu naukowego, informacje obecne w literaturze przedmiotu ograniczają się zaś do wzmianek, które można znaleźć we wspomnianej monografii Andrzeja Wrzyszcza oraz publikacjach poświęconych zbrodniom niemieckim (Schenk, 2007, s. 157; 2011, s. 21; Pohl, 1997, s. 79). Przypuszczam, że stan badań w tym obszarze w dużej mierze wynika ze stanu zachowania źródeł – nie przetrwał, nawet w formie szczątkowej, zespół archiwalny zawierający spuściznę sądu specjalnego (w Archiwum Państwowym Obwodu Iwanofrankińskiego brak jakichkolwiek dokumentów na ten temat; podobnie wygląda sprawa z tzw. Sonderarchiv w Moskwie – zob. Panwitz, 2017). Materiały te albo zostały zniszczone celowo, w ramach przygotowywanej ewakuacji, albo uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych. Zdecydowanie nie zachęcało to więc badaczy do zajęcia się tym tematem.

Niniejszy artykuł naukowy stanowi próbę wypełnienia luki badawczej. Oparłem go przede wszystkim na wynikach kwerendy przeprowadzonej w zespole archiwalnym R 137 I Gerichte im Osten (Sądy na Wschodzie) w Archiwum Federalnym w Berlinie. W berlińskim archiwum znalazłem dokumenty 17 spraw rozpoznawanych w latach 1942–1944, których akta zostały wywiezione w ramach ewakuacji w 1944 roku. W badaniach wykorzystałem również literaturę, akta personalne niemieckich prawników przechowywane w Archiwum Federalnym w Berlinie oraz akta sprawy karnej Erwina Westera, przewodniczącego Sondergerichtu, którego ekstradowano do Polski po wojnie. Ta podstawa źródłowa, choć daleka od stanu pierwotnego, umożliwiła mi poczynienie ustaleń dotyczących działalności tytułowego sądu. Tym samym starałem się udzielić odpowiedzi na pytania o charakterze podstawowym, dotyczące sądu i jego orzecznictwa: jakie sprawy były rozpoznawane przez Sondergericht, oskarżonych której narodowości było najwięcej, czy sięgano po karę śmierci i stosowano wojenne prawo karne III Rzeszy, czy rozpatrywano

także sprawy o udzielanie pomocy Żydom, kto sprawował kierownictwo Sondergerichtu, jacy sędziowie byli jego członkami oraz jacy prokuratorzy występowali przed nim. Staralem się również udzielić odpowiedzi na pytanie o statystyczny wymiar obciążenia sądu specjalnego, znajdujący odzwierciedlenie w wydanych orzeczeniach.

Geneza sądów specjalnych

Na ziemiach polskich niemieckie sądy specjalne wprowadzono jeszcze w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku na podstawie rozporządzenia naczelnego dowódcy wojsk lądowych Walthera von Brauchitscha z 5 września 1939 roku o sądach wyjątkowych na okupowanych obszarach polskich. W tym akcie prawnym przewidziano tworzenie tych instytucji przez dowódców armii na wzór sądów specjalnych funkcjonujących w Niemczech, stosujących przepisy niemieckiego prawa karnego i podlegających nadzorowi ministra sprawiedliwości III Rzeszy. Oznaczało to orzekanie w składzie trzech sędziów zawodowych w postępowaniu jednoinstancyjnym (Wrzyszc, 2008a, s. 43–45; Graczyk, 2020, s. 37–39, 72–74).

Sądy specjalne GG stosowały niemieckie prawo karne oraz przepisy ustanowione przez władze Generalnego Gubernatorstwa i rozpatrywały sprawy karne przekazane im konkretnymi rozporządzeniami, w których ich właściwość miała charakter wyłączny (stały). Dodatkowo władza oskarżenia (w późniejszej nomenklaturze prokuratura) mogła wnieść do sądu specjalnego przypadki szczególnie ciężkich przestępstw, gdy z uwagi na wyjątkową podłość czynu albo wywołane wśród ogółu poruszenie osądzenie przez sąd specjalny było wskazane. Z zasady sądy specjalne orzekały w składzie trzyosobowym, a na wniosek prokuratury i w sprawach „niezawitych” w składzie jednoosobowym. Postępowanie było jednoinstancyjne, choć istniała możliwość jego wznowienia. Prawomocny wyrok mógł też zostać wzruszony w drodze sprzeciwu nadzwyczajnego (*außerordentlicher Einspruch*), który mógł wnieść kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w ciągu sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, jeżeli miał wątpliwości co do jego słuszności. Wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia nowej rozprawy (Wrzyszc, 2008a, s. 162–163). Z Sondergerichtu nie można było przekazać sprawy do postępowania zwyczajnego, a wyznaczenie obrońcy pozostawiono swobodnemu uznaniu sądu. W odróżnieniu od sądów specjalnych w Rzeszy przed sądami specjalnymi w GG przewidziano możliwość wydania przez ławnika sądu specjalnego na wniosek prokuratury pisemnego nakazu karnego wymierzającego karę do jednego roku więzienia. Od nakazu karnego można było wnieść w terminie dwóch tygodni sprzeciw, który był rozpatrywany przez sąd specjalny. W swoim opracowaniu poświęconym wymiarowi sprawiedliwości w GG Kurt Wille, kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG, napisał, że dopuszczenie moż-

liwości jednoosobowego orzekania przez sąd specjalny oraz wydawania nakazów karnych wynikało z tego, iż w listopadzie 1939 roku na obszarze GG oprócz sądów specjalnych nie było innych sądów niemieckich¹. Stan ten niedługo zmienił się w związku z wprowadzeniem dualistycznego, oddzielnego od siebie systemu sądownictwa polskiego i niemieckiego, motywowanego segregacją Niemców i nie-Niemców (Mielnik, 2020, s. 54; Majer, 1989, s. 318).

W ramach omawiania genezy niemieckich sądów specjalnych na obszarze Galicji chcę jeszcze zwrócić uwagę, że piąty dystrykt GG powstał w sierpniu 1941 roku po ataku Niemiec na ZSRS, a jego stolicą został Lwów. Sądy specjalne we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu zostały utworzone zarządzeniem kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości w rządzie GG z 13 października 1941 roku. Poza sądownictwem w sprawach karnych tymczasowo przejęły one czynności należące dotychczas do sądów niemieckich, a w zakresie spraw administracyjnych także wyższych sądów niemieckich. Właściwość miejscowa Sądu Specjalnego w Stanisławowie obejmowała powiaty: Stanisławów, Kałusz, Kołomyja i Horodenka² (Kozyra, 2013, s. 48; Wrzyszczyk, 2020, s. 13–14, 16–17; 2008a, s. 86).

Podobnie jak to wygląda w przypadku pozostałych sądów specjalnych w GG przypuszczam, że Sondergericht Stanislau składał się z trzech sędziów i prokuratora i rozpoznawał sprawy w jednej izbie (jednym kompletem sędziowskim) (Wrzyszczyk, 2008a, s. 87–90). Na podstawie Rozporządzenia w celu uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie stosownie do potrzeb wojennych z 5 lipca 1943 roku (s. 309) dokonano zmiany usytuowania sądów specjalnych – od początku sierpnia zostały one połączone z sądami niemieckimi i utraciły samodzielność bytu. W odniesieniu do Stanisławowa oznaczało to utworzenie sądu niemieckiego w tym mieście oraz powiązanie go z sądem specjalnym – ową akcesoryjność wyrażała nowa nazwa: Sondergericht beim Deutschen Gericht in Stanislau (Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w Stanisławowie) (Wrzyszczyk, 2008a, s. 92–93, 99).

-
- ¹ AAN, sygn. 105, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, Opracowanie K. Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”, k. 256. Opracowanie nie zostało opatrzone datą, ze względu jednak na treść można szacować jego powstanie na okres między drugą połową 1941 (jest w nim bowiem mowa o dystrykcie Galicja) a końcem pierwszej połowy 1943 roku (mowa jest o samodzielności sądów specjalnych, a zatem o stanie sprzed reformy łączącej sądy specjalne z sądami niemieckimi).
 - ² DALO, sygn. 60, P-77 Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim we Lwowie, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Lemberg betr. Örtliche Zuständigkeit der Sondergerichte vom 21. Februar 1942 [Pismo Kierownika Niemieckiej Prokuratury we Lwowie dot. właściwości miejscowej sądów specjalnych z 21 lutego 1942 roku], k. 13.

Ze względu na niewielką liczbę zachowanych dokumentów orzecznictwa wnioski wyciągane na ich podstawie muszą być traktowane z ostrożnością. Mam świadomość, że zaprezentowane dane statystyczne mają wątplą bazę źródłową i badania obejmujące całość zniszczonej spuścizny mogłyby dać inny obraz działalności sądu. Równocześnie jednak sformułowane konkluzje – wskazujące na surowość orzecznictwa sądowego – korespondują z opiniami służbowymi na temat przewodniczącego Westera, a także z famą publiczną niosącą się ogólnie za Sondergericht Stanislau, zwłaszcza gdy porówna się go z innymi sądami specjalnymi w dystrykcie. O opiniach tych będzie jeszcze mowa.

Spośród 17 spraw 4 rozstrzygnięto wyrokiem w 1942 roku, 10 w 1943 roku i 3 w 1944 roku. Oskarżono w nich w sumie 29 osób: 27 mężczyzn i 2 kobiety. Większość z nich miała między 31 a 40 lat (9 osób), nieco mniej między 22 a 30 lat (7). W grupie wiekowej między 41 a 50 lat oraz między 51 a 60 lat znalazło się po 6 osób. W badanej grupie oskarżonych najwięcej było Ukraińców (14 osób – 48%). Liczba Polaków i reichsdeutschen była identyczna (po 7 osób – po 24%). Pośród oskarżonych znalazł się tylko jeden volksdeutsch (3%). Skazano 28 osób, jedną zaś uniewinniono. Karę ciężkiego więzienia otrzymało 14 osób (50%) – jej wymiar kształtował się między 1,5 roku a 12 lat, najczęściej orzekano 2,5 roku. Na karę więzienia skazano 6 osób (21%) – wynosiła ona od 3 miesięcy do 2 lat. Aż 8 osób dostało karę śmierci (29%). 48% przypisanych czynów miało charakter kryminalny, 29,5% polityczny, a 18,5% gospodarczy. Przypisane czyny głównie były skierowane przeciwko mieniu (40%), porządkowi publicznemu (30% – tutaj zakwalifikowałem przede wszystkim naruszenia przepisów antyżydowskich, które w mniemaniu okupanta miały chronić pozostałe osoby przed Żydami) oraz gospodarce (18,5%). Najczęściej przypisanym czynem była kradzież (8 przypadków), pomoc Żydom (6), pomocnictwo do pomocy Żydom (2) oraz pomocnictwo do sprzeniewierzenia (2). Pozostałe czyny przypisano w pojedynczych przypadkach: podbijanie cen, fałszerstwo dokumentu, szkodnictwo narodowe, wojenne przestępstwo gospodarcze, nielegalny ubój, występki dewizowy, rozkładowe oddziaływanie na siły zbrojne, oszustwo oraz pijaństwo. Na karę śmierci skazano osoby pomagające Żydom (6), pomocnika osób pomagających Żydom (1) oraz sprawcę rozkładowego oddziaływania na siły zbrojne (1).

Sprawy te najczęściej były rozpoznawane w trzyosobowych składach orzekających. Jednoosobowo rozstrzygnięto tylko cztery z nich. Kolegialnymi składami orzekającymi kierował każdorazowo przewodniczący Sondergerichtu – dr Erwin Wester. Jako wotantów odnotowałem: Karla Heepa, Helmuta Pirka, Titusa Poklitara, Hansa Röhlego, Franza Stalin-skiego, Joachima Woelkera i Otto Wolterecka. Z kolei z publikacji w „Warschauer Zeitung” wynika, że w Sondergericht Stanislau od lutego 1942

roku orzekał Kurt Hill³, który trafił później do lwowskiej prokuratury i Sądu Specjalnego w Piotrkowie⁴. Funkcję oskarżycieli pełnili Paul Rother oraz Alfred Siewert, protokolanta natomiast Drosdeck, Gauer, Maisch, Weigel, Weindel i Zschiesche. Dane dotyczące kadr można było uszczegółowić i uzupełnić na podstawie publikacji zamieszczonych w okupacyjnej prasie – w „Krakauer Zeitung” podawano, zazwyczaj z pewnym opóźnieniem, informacje o ruchach kadrowych. Stąd wiadomo, że Wester kierownikiem Sondergericht Stanislau został z dniem 1 stycznia 1942 roku⁵, że pierwszy prokurator dr Paul Rother z dniem 1 listopada 1941 roku został odwołany z funkcji Kierownika Organu Oskarżycielskiego przy Sądzie Specjalnym w Piotrkowie i mianowany Kierownikiem Organu Oskarżycielskiego przy Sądzie Specjalnym w Stanisławowie⁶, że radcę sądu obwodowego Hansa Röhlego odwołano z Sądu Specjalnego w Stanisławowie i w ogóle z GG w połowie 1943 roku w związku z powołaniem do służby wojskowej⁷, że dr Karl Heep został z dniem 11 stycznia 1943 roku przeniesiony z Sondergericht Lemberg do Sondergericht Stanislau⁸, że na początku 1943 roku poręczony sędzia dr Otto Woltereck został przeniesiony z Sondergericht Stanislau do Sondergericht Reichshof⁹, że pod koniec 1943 roku pierwszy prokurator dr Paul Rother został odwołany ze Stanisławowa i powołany na funkcję Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Lublinie, na Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Stanisławowie zaś powołano Alfreda Siewerta¹⁰, że radcę sądu obwodowego dr. Joachima Woelkera przeniesiono do Stanisławowa w drugiej połowie 1943 roku¹¹, a radca sądu krajowego Franz Stalinski przed pracą w Stanisławowie orzekał w Sondergericht Tarnopol¹².

Wiadomo, że Sondergericht Stanislau odbywał rozprawy także poza swoją siedzibą – jeden z zachowanych wyroków zapadł w Kołomyi¹³. Z kolei źródło powojenne wskazuje na wydawanie drastycznych wyroków na sesjach wyjazdowych w Stryju, Kołomyi i Nadwornej¹⁴.

W tym miejscu chciałbym zaprezentować kilka ciekawszych kazuśców ze skromnego zbioru zachowanego orzecznictwa stanisławowskiego

3 *Personalmeldungen*, „Warschauer Zeitung” z 26 kwietnia 1942 roku.

4 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 16 kwietnia 1943 roku.

5 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 11 marca 1942 roku.

6 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 23 kwietnia 1942 roku.

7 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 15 lipca 1943 roku.

8 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 16 lutego 1943 roku.

9 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 20 lutego 1943 roku.

10 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 30 grudnia 1943 roku.

11 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 17 listopada 1943 roku.

12 *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 11 marca 1942 roku.

13 BArch Berlin, R 137 I/2438, Urteil in der Strafsache gegen Dmytro Mateik vom 25. August 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Dmytrowi Mateikowi z 25 sierpnia 1942 roku], k. 8.

14 AIPN GK, 296/100, Pismo Mariana Bilińskiego do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie z 19 grudnia 1947 roku, k. 317–318.

Sondergerichtu. Na główną pozycję wysuwają się przede wszystkim sprawy z zakresu karania za udzielanie pomocy Żydom.

Sprawa Najdy, Kokoszki, Kamińskiej i Fürganga. W pierwszej ze spraw z tej kategorii oskarżono troje Polaków (Bronisława Najdę, Piotra Kokoszkę i Józefę Kamińską) i Ukraińca (Władimira Fürganga). Z ustaleń wynika, że pewnego dnia przed nieruchomością Józefa Zychowicza w Stanisławowie zjawiała się trzyosobowa rodzina żydowska. Pytała o osoby pochodzące z sąsiedniej miejscowości. Po namowach Zychowicz zaprowadził tych ludzi do niejakiego Piotra Kokoszki, który na ich prośbę udzielił im noclegu przez dwie kolejne noce. Trzeciego dnia Żyd zdeponował u Kokoszki 3 tys. zł i zwrócił się z prośbą o zorganizowanie wyjazdu do Delatyna, gdzie miał do załatwienia sprawy kupieckie. Przypadkowo na podwórze zaszedł w tym momencie Fürgang, który wyraził gotowość przejazdu i pomocy. Obaj mężczyźni ustalili zapłatę, po czym rzeczywiście rodzina wraz z Ukraińcem udała się na pociąg w kierunku Delatyna, choć Fürgang nie dojechał do celu, tylko wysiadł na wcześniejszej stacji. Na miejscu Żydzi udali się do oskarżonej Kamińskiej, którą zapytali o możliwość noclegu. Kamińska odmówiła, zasłaniając się brakiem miejsca, ale zaprowadziła ich do domu Najdów. Eugenia Najda sama nie chciała podjąć decyzji w sprawie przenocowania Żydów, a jej mąż znajdował się wówczas poza domem. Po powrocie Bronisław Najda odwiedził Kamińską, zadeklarował, że może przyjąć trzy osoby, pożyczył kołdrę oraz pościel i zabrał ze sobą Żydów. Następnego dnia, gdy Najda wstawał wcześniej na pociąg, Żyd Majewski poprosił go o odebranie pieniędzy zdeponowanych u Kokoszki, oświadczając, że sam tego nie może zrobić, ponieważ jest Żydem. Najda udał się do Kokoszki, ale ten wydał mu tylko 500 zł, a 1,5 tys. zł dał Fürgangowi.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że oskarżeni bronili się tym, iż nie mieli świadomości żydowskiego pochodzenia swoich gości. Twierdzili, że w śledztwie byli bici i nie złożyli oświadczeń, które znalazły się później w protokołach przesłuchań, same protokoły zaś nie zostały im odczytane. Wydane kwoty pieniędzy traktowali jako zapłatę za nocleg i wyżywienie lub jako wynagrodzenie za zaniechanie złożenia meldunku na policję. Oskarżona Kamińska została uniewinniona, ponieważ w jej przypadku nie pojawił się żaden dowód, że wiedziała o żydowskim pochodzeniu tych osób. W przypadku pozostałych sąd wyraził jednak przekonanie, że ich złożone na policji wyjaśnienia opierały się na prawdzie. Twierdzenia dotyczące protokołów zostały w przekonaniu sądu obalone przez zeznania policjantów. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności (np. wysokość kwoty żądanej przez Fürganga za przejazd do Delatyna), sąd stwierdził, że pozostali oskarżeni byli świadomi żydowskiego pochodzenia rodziny. W konsekwencji Sondergericht przypisał Najdzie i Kokoszce czyn polegający na świadomym udzieleniu schronienia Żydom, kwalifikowany na podstawie § 4b Trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Gene-

ralnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 roku¹⁵. Sąd przyznał, że nie dało się ustalić, czy troje Żydów przybyło do żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej – w rozumieniu Rozporządzenia policyjnego o utworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w dystryktach Radom, Kraków i Galicja z 10 listopada 1942 roku – albo czy w zakazany sposób wałęsali się z miejsca na miejsce. Według brzmienia tego przepisu karalne było tylko danie schronienia takiemu Żydowi, który w nieuprawniony sposób „opuścił” wyznaczony mu okręg mieszkalny. Sondergericht uznał jednak za pozbawioną znaczenia dla oceny prawnokarnej okoliczność, że Żydzi nie przybyli do dzielnic mieszkaniowych, ponieważ czyn według „zdrowego odczucia narodowego” oraz „myśli przewodniej ustawy karnej” w takim samym stopniu zasługuje na ukaranie. Dlatego zastosowano odpowiednio § 2 StGB (Strafgesetzbuch – niemiecki Kodeks karny z 1871 roku)¹⁶ w związku z § 4b trzeciego rozporządzenia. Ponieważ przepis rozporządzenia przewidywał tylko karę śmierci, została ona wymierzona na Najdzie i Kokoszce. Natomiast działanie Fürganga zakwalifikowano jako pomocnictwo do tego czynu – a takie powinno być karane tak samo jak czyn główny, chyba że zachodził tzw. lżejszy przypadek. Sondergericht uznał, że nie miał on miejsca, ponieważ Ukrainiec działał z chęci zysku i istotnie swoim zachowaniem wsparł czyn główny, została więc orzeczona także kara śmierci¹⁷.

W świetle akt nie jest znany los Zychowicza – zapewne był on oskarżony w innym procesie, którego akta się nie zachowały. Wypada podkreślić, że w kwestii ułaskawienia Najdy, Kokoszki i Fürganga negatywną opinię sformułował przewodniczący sądu specjalnego Wester. Napisał, że chodzi tutaj o normalny przypadek karany przez rozporządzenie śmiercią, a w toku przewodu nie ujawniły się żadne okoliczności przemawiające za aktem łaski, potrzeby wojenne zaś wymagają wykonania wyroku¹⁸. Okoliczności łagodzących starał się jednak doszukać adwokat dr Adolf Dworski, który w imieniu Najdy złożył prośbę o łaskę. Zwrócił uwagę, że sprawa została właściwie uzgodniona między Kamińską a Eugenią Najdą, które nie wiedziały, że chodzi o Żydów; że osoby te mówiły dobrze po polsku,

15 Przepis § 4b stanowił w ust. 1, że Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci; tej samej karze podlegają osoby, które takim Żydom świadomie dają kryjówkę. Zgodnie natomiast z ust. 2 podlegacze i pomocnicy podlegają tej samej karze, co sprawca, a czyn usiłowany miał być karany tak samo, jak dokonany; w lżejszych wypadkach można było orzec ciężkie więzienie lub więzienie.

16 Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich.

17 BArch Berlin, R 137 I/2432, Urteil in der Strafsache gegen Bronislaus Najda und Andere vom 13. Dezember 1943 [Wyrok w sprawie Bronisława Najdy i innych z 13 grudnia 1943 roku], k. 2–4; zob. też: T. Gonet, *Najda Bronisław, Kokoszka Piotr, Fürgang Władimir, Kamińska Józefa, Zychowicz Józef*, w: Namysło, Berendt, 2014, s. 90–91.

18 BArch Berlin, R 137 I/2432, Äusserung zur Ausübung des Gnadenrechts vom 17. Dezember 1943 [Opinia odnośnie do wykonania prawa łaski z 17 grudnia 1943 roku], k. 8.

miały polskie nazwisko i nie dało się ich rozpoznać jako Żydów; że protokoły przesłuchania nie zostały odczytane; że w przypadku wykonania kary rodzina utraci jedyne go żywiciela, który jest prostym człowiekiem o nieposzlakowanej opinii¹⁹. Podobną prośbę o łaskę Dworski złożył także w przypadku Kokoszki²⁰. W imieniu Fürganga w tej samej sprawie wystąpił z pismem adwokat dr Theodor Belej²¹. W aktach zachowały się jeszcze prośby o łaskę napisane przez żonę Najdy oraz siostrę Kokoszki. W czerwcu 1944 roku generalny gubernator podjął decyzję o nieskorzystaniu z prawa łaski wobec Kokoszki i Fürganga, w sprawie Najdy natomiast zastrzeżono wówczas, że decyzja zostanie podjęta później, brak jej jednak w aktach²².

Sprawa Hrynkiwa, Kochmann i Kulmanna. W kolejnym procesie karnym pod zarzutem udzielenia schronienia Żydom odpowiadali Ukraińcy Wasyl Hrynkiw i Marie Kochmann, natomiast Polak Eugen Kulmann pod zarzutem występku dewizowego. Z sentencji wyroku wynika, że Ukraińcy za pomoc Żydom zostali skazani na karę śmierci, Polak zaś za niezaoferowanie właściwemu bankowi emisyjnemu 180 dolarów amerykańskich w ciągu trzech dni od wejścia w ich posiadanie – na rok i trzy miesiące więzienia.

Hrynkiw i Kochmann żyli w nieformalnym związku i prowadzili razem gospodarstwo domowe. Przyjęli najpierw jedną kobietę, a po jakimś czasie czworo kolejnych Żydów, którzy za schronienie płacili im 300 zł, a później równowartość tej kwoty w dolarach wymienianych u Polaka. Oddzielnie płacili za wyżywienie. Do przeszukania doszło po wpłynięciu donosu, znaleziono wtedy jednego Żyda, nie wykryto jednak pozostałych. Później opuścili oni kryjówkę i uciekli z mieszkania, ostatecznie jednak zostali złapani. Podczas procesu Ukraińcy zarzekali się, że nie wiedzieli, iż ukrywani byli Żydami, ponieważ posiadali aryjskie dokumenty. Twierdzili też, że w postępowaniu przygotowawczym byli bici i im grożono. Sąd – podobnie jak w poprzedniej sprawie – na podstawie zeznań policjanta uznał wyjaśnienia oskarżonych za niewiarygodne. Dodatkowo ocenił, że mieli oni pełną świadomość żydowskiego pochodzenia swoich gości, choćby z racji wysokości wynagrodzenia, a także otrzymywanej waluty – Sondergericht stwierdził, że powszechnie wiadomo, iż dolar jest środkiem płatniczym Żydów. Przeciw oskarżonym świadczyła również budowa skrytki w mieszkaniu.

19 BArch Berlin, R 137 I/2432, Gnadengesuch vom 4. Januar 1944 [Prośba o łaskę z 4 stycznia 1944 roku], k. 9-10.

20 BArch Berlin, R 137 I/2432, Gnadengesuch vom 4. Januar 1944 [Prośba o łaskę z 4 stycznia 1944 roku], k. 11-12.

21 BArch Berlin, R 137 I/2432, Gnadengesuch vom 4. Januar 1944 [Prośba o łaskę z 4 stycznia 1944 roku], k. 13-14.

22 BArch Berlin, R 137 I/2432, Versagung des Gnadenaktes vom 6. Juni 1944 [Odmowa aktu łaski z 6 czerwca 1944 roku], k. 5.

Czyn ich zakwalifikowano na podstawie § 4b Trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 roku²³. W kwestii ułaskawienia znów negatywnie wypowiedział się Wester, według którego oskarżeni działali z rosnącej chęci zysku, a rzeczonych pięcioro Żydów przechowywali przez bardzo długi czas (siedem miesięcy)²⁴. W sprawie zachowała się decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski²⁵.

Sprawa Werneja i Chalupinskiego. W kolejnej sprawie skazano na karę śmierci za udzielenie schronienia Żydom Ukraińca Nikolausa Werneja, a Ukraińca Juliana Chalupinskiego na karę pięciu lat ciężkiego więzienia za pomocnictwo. Z akt wynika, że obaj mężczyźni byli zatrudnieni w jednym z zakładów na terenie Stanisławowa, w którym pracowali również Żydzi. Po likwidacji getta żydowscy pracownicy zostali wysiedleni. Pod koniec sierpnia 1943 roku Wernej, będący majstrem, przechodząc przez zakładowy strych, odkrył trzy Żydówki, które wcześniej były tam zatrudnione. Ze współczucia zgodził się ich nie wydawać i pozwolił im pozostać w ukryciu dwa dni. Przez kolejne dni jednak liczba ukrywających się wzrosła do 13, Wernej zaś otrzymał od nich 100 dolarów i kupował im chleb. Zwierzył się z tego Chalupinskiemu, który porozumiał się z Żydami i również otrzymał od nich pieniądze na zakup pieczywa. 12 grudnia 1943 roku Żydzi zostali wykryci.

W uzasadnieniu wyroku zauważono, że Wernejowi co prawda nie przysługiwało prawo dysponowania budynkiem zakładowym, lecz do wypełnienia znamion czynu polegającego na udzieleniu pomocy Żydom wystarczy, że miał nadzór nad pomieszczeniem, do którego przybyli samowolnie i który pozostawił im do bytowania. Oprócz tego przynosił im chleb. Chalupinskiemu sąd przypisał pomocnictwo, ponieważ wystarał się on o chleb dla Żydów i w ten sposób świadomie wspierał udzielenie im schronienia przez głównego sprawcę. Czyn Chalupinskiego Sondergericht zakwalifikował jako lżejszy, ponieważ oskarżony, żyjący w pięcioosobowej rodzinie i borykający się z długoletnią chorobą żony, posunął się do niego z niedostatku, do tego był niekarany i był podwładnym Werneja²⁶.

²³ BArch Berlin, R 137 I/2433, Urteil in der Strafsache gegen Wasyl Hrynkiw und Andere vom 27. Januar 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Wasylowi Hrynkiwowi i innym z 27 stycznia 1944 roku], k. 56–61; zob. też: T. Gonet, *Hrenkiw Wasyl, Kochmann Maria*, w: Namysło, Berendt, 2014, s. 84–85. Sprawa ta została opisana w publikacji: Dörner, 2000, s. 254 i n.

²⁴ BArch Berlin, R 137 I/2433, Äusserung zur Ausübung des Gnadenrechts vom 31. Januar 1944 [Opinia odnośnie do wykonania prawa łaski z 31 stycznia 1944 roku], k. 1.

²⁵ BArch Berlin, R 137 I/2433, Versagung des Gnadenaktes vom 18. Mai 1944 [Odmowa aktu łaski z 18 maja 1944 roku], b.p.

²⁶ BArch Berlin, R 137 I/2435, Urteil in der Strafsache gegen Julian Chalupinski und Nikolaus Wernej vom 26. Januar 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Julianowi

Tym razem w kwestii ułaskawienia przewodniczący Sondergerichtu nie zgłosił sprzeciwu. Zazaczył, że jeśli jest prawdą, iż Wernej podczas wycofywania się bolszewików ze Stanisławowa wykazał się zaangażowaniem przy utrzymaniu urządzeń fabrycznych – przez co przysłużył się niemieckim interesom – to mogłoby to stanowić wystraszający powód do zmiany jego kary²⁷. W sprawie łaski dla Werneja zwróciło się do władz niemieckich wiele osób i instytucji, w tym adwokat Josef Bojczuk²⁸, pracodawca wraz z żoną²⁹ oraz Ukraiński Komitet Centralny³⁰. Starania te odniosły skutek, a karę śmierci zamieniono na pięć lat ciężkiego więzienia³¹.

Sprawa Zahlera. Ostatnia sprawa dotyczyła udzielenia schronienia na jedną noc przez Leopolda Zahlera, Ukraińca, własnej żonie, będącej Żydówką. Wyrok skazujący zapadł w lutym 1944 roku. Sondergericht uznał za irrelevantne, czy Żydówka w sposób nieuprawniony opuściła dzielnicę żydowską, ponieważ czyn Zahlera ocenił jako zasługujący na ukaranie według „zdrowego odczucia narodowego” oraz „myśli przewodniej ustawy karnej”³².

Wester odniósł się negatywnie do kwestii ułaskawienia. Zahlera – najprawdopodobniej bez decyzji co do prawa łaski – przekazano w ręce policji bezpieczeństwa, która go rozstrzelała, ponieważ już po wydaniu wyroku pojawiły się dalsze przesłanki wskazujące na jego żydowskie pochodzenie³³.

Sprawa Marquarda. Z pozostałego orzecznictwa sądowego warto przybliżyć sprawy skazania za rozkładowe oddziaływanie na siły zbrojne, wyjątkowo występujące przed sądami specjalnymi GG, szkodnictwo narodowe oraz fałszerstwo dokonane przez greckokatolickiego duchownego.

Chalupinskiemu i Nikolausowi Wernejowi z 26 stycznia 1944 roku], k. 34–35; zob. też: T. Gonet, *Wernej Nikolaus, Chalupinski Julian*, w: Namysło, Berendt, 2014, s. 101.

- 27 BArch Berlin, R 137 I/2435, Äusserung zur Ausübung des Gnadenrechts vom 31. Januar 1944 [Opinia odnośnie do wykonania prawa łaski z 31 stycznia 1944 roku], k. 1.
- 28 BArch Berlin, R 137 I/2435, Gnadengesuch vom 9. Februar 1944 [Prośba o łaskę z 9 lutego 1944 roku], k. 2–3.
- 29 BArch Berlin, R 137 I/2435, Gnadengesuch vom 14. Februar 1944 [Prośba o łaskę z 14 lutego 1944 roku], k. 5–7.
- 30 BArch Berlin, R 137 I/2435, Gnadengesuch vom 7. März 1944 [Prośba o łaskę z 7 marca 1944 roku], k. 8.
- 31 BArch Berlin, R 137 I/2435, Gnadenakt vom 6. Juni 1944 [Akt łaski z 6 czerwca 1944 roku], b.p.
- 32 AIPN GK, 94/8641, Urteil in der Strafsache gegen Leopold Zahler vom 26. Februar 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Leopoldowi Zahlerowi z 26 lutego 1944 roku], k. 6–7.
- 33 AIPN GK, 94/8641, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Stanislaw an die Hauptabteilung Justiz vom 31. März 1944 [Pismo Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Stanisławowie do Głównego Wydziału Sprawiedliwości z 31 marca 1944 roku], k. 10.

W pierwszej ze spraw skazano na karę śmierci pięćdziesięciosiedmioletniego Fritza Marquardta, reichsdeutscha z Berlina. Z uzasadnienia wyroku wynika, że w grudniu 1942 roku rozpoczął on pracę w Stanisławowie jako księgowy w jednej z firm. Swój pokój służbowy dzielił z urzędnikiem kupieckim Karlem Hermannsem, do którego przychodzili zarówno interesanci, jak też i innymi pracownicy. Niedługo po Dniu Pamięci Bohaterów w 1943 roku (21 marca) Marquardt w prywatnych rozmowach z Hermannsem zaczął pozwalać sobie na wypowiedzi ujawniające jego stosunek do państwa. Przy różnych okazjach krytykował środki przedsięwzięte przez rząd lub wygłaszał uwagi dotyczące istniejących stosunków politycznych. Zadeklarował się np. jako przeciwnik Dnia Pamięci Bohaterów i tego rodzaju uroczystości, ponieważ chodzi w nim tylko o kult narodowego socjalizmu. Krytykował również sposób potraktowania „kwestii żydowskiej”. Obarczał narodowy socjalizm winą za śmierć swojego syna, który popełnił samobójstwo po tym, jak w 1939 roku otrzymał kartę powołania. Dawał większą wiarę przemowom Churchilla niż Hitlera. Bombardowania Hamburga, jak skomentował, pokazały bezsilność Niemiec. W wyroku zrelacjonowano również rozmowę między oboma mężczyznami na temat obecnej wojny. Hermanns prezentował punkt widzenia zgodny z reżimową propagandą – winni są Żydzi, którzy uniemożliwiają zawarcie pokoju; narodowi niemieckiemu brakuje przestrzeni życiowej; dopóki Hitler znajduje się u steru władzy, nie ma powodów do niepokoju. Zdecydowanie odmiennie wypowiadał się Marquardt, który twierdzenia te określił jako fałszywe zapatrywanie propagowane przez narodowy socjalizm. Utrzymywał, że od czasu wojny trzydziestoletniej, a zwłaszcza od dojścia do władzy narodowych socjalistów, Niemcy są światowym ogniskiem niepokoju, a ci rodacy, którzy stosują się do wezwań rządu, zasługują na karę. Wiarę i zapatrywanie w Führera określił z kolei jako dziecinne.

Przed sądem Marquardt wypierał się tych słów, sąd uznał je jednak za udowodnione na podstawie zeznań Hermanna oraz w części zeznań jeszcze innego świadka. W wyroku oskarżonego – w obliczu jego antypaństwowych wypowiedzi – opisano jako człowieka bez ojczyzny, odrzucającego wszystkie rządowe środki polityczne, a co gorsze, obrażającego Führera. Wypowiedzi te uznano za przyczyniające się do rozkładu woli narodu niemieckiego ukierunkowanej na zbrojne samostanowienie, narodu znajdującego się w najcięższej walce obronnej, a czyn Marquardta zakwalifikowano na podstawie § 5 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia o wojennym specjalnym prawie karnym³⁴. Dodatkowo uznano je za dokonane publicznie, ponieważ oskarżony nie miał żadnej gwarancji, że rozmówca

34 Verordnung über das Sonderstrafrecht im Kriege und bei besonderem Einsatz (Kriegssonderstrafrechtsverordnung) vom 17. August.

zatrzyma wszystko tylko dla siebie. Rozpowszechnianiu jego siejących defetyzm stwierdzeń miały sprzyjać miejsce odbywanych rozmów (w pobliżu było dużo petentów), także szczególne warunki panujące na wschodzie (niewielka liczba Niemców często przebywała w swoim gronie, a wobec braku innych tematów, dyskutowano o własnych sprawach). Oskarżony więc musiał liczyć się z tym, że jego słowa nie trafią wyłącznie do rozmówcy, jego działanie było zatem umyślne. Sąd nie zgodził się na uznanie, że w sprawie występował casus „mniej ciężkiego przypadku”, co było równoznacznie z orzeczeniem kary śmierci³⁵.

Dalszy los skazanego nie jest znany – nie zachowała się decyzja ani o skorzystaniu z prawa łaski, ani o jej odmowie. Wiadomo tylko, że w lutym 1944 roku zarządzono dość szerokie śledztwo pod kątem ewentualnej decyzji ulaskawieniowej. Polecono sprawdzić wiele kwestii, zarówno dotyczących samego oskarżonego i jego rodziny, jak i wiarygodności głównego świadka oskarżenia – w związku z podważaniem jego zeznań przez oskarżonego na rozprawie³⁶. Przypadek ten – skazanie reichsdeutscha – pozwala skorygować ustalenie Dietera Pohla, jakoby sądy specjalne w Galicji służyły właściwie wyłącznie do osądzania spraw przeciwko „obcym narodowo” (Pohl, 1997, s. 79).

Sprawa Volkmera. W drugiej sprawie zachowała się jedynie sentencja wyroku. Pozwala ona stwierdzić, że w maju 1943 roku Sondergericht Stanislau za szkodnika narodowego, który dopuścił się „przekupstwa biernego”, czyli korupcji, uznał reichsdeutscha, pracownika kolei Rzeszy, Franza Volkmera. Został on skazany na 12 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie obywatelskich praw honorowych na czas pięciu lat oraz na przepadek ponad 10 tys. zł przyjętych w ramach łapówki³⁷. Bez znajomości uzasadnienia wyroku mogę ustalić, że sąd w tym przypadku odstąpił od kary śmierci, którą mógł orzec przy kwalifikacji czynu jako szkodnictwa narodowego.

Sprawa Kohutiaka. W trzeciej sprawie ponownie pojawia się wątek żydowski. Greckokatolicki ks. Stefan Kohutiak został skazany we wrześniu 1942 roku za sfałszowanie aktu ślubu na 10 lat ciężkiego więzienia. Niejaki Schöndorf, Żyd, prowadził w Stanisławowie zakład zegar-

35 BArch Berlin, R 137 I/2436, Urteil in der Strafsache gegen Fritz Marquardt vom 9. November 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Fritzowi Marquardtowi z 9 listopada 1943 roku], k. 1-4.

36 BArch Berlin, R 137 I/2436, Schreiben der Hauptabteilung Justiz an den Leiter der Deutschen Staatsanwaltschaft in Stanislau vom 26. Februar 1944 [Pismo Głównego Wydziału Sprawiedliwości do Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Stanisławowie z 26 lutego 1944 roku], k. 5.

37 BArch Berlin, R 137 I/2430, Urteil in der Strafsache gegen Franz Volkmer vom 22. Mai 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Volkmarowi z 22 maja 1943 roku], b.p.

mistrzowski. W 1940 roku Kohutiak udał się do tego zakładu, ponieważ chciał kupić zegarek. Przy tej okazji obaj mężczyźni wdali się w rozmowę na tematy religijne, a Żyd wyraził pogląd, że wyznania religii chrześcijańskiej stoją wyżej od religii żydowskiej. Po zajęciu Stanisławowa, latem 1942 roku Kohutiak wystawił Schöndorfowi, na jego prośbę, zaświadczenie o tym, że już wcześniej miał on zamiar zmiany religii. W listopadzie 1942 roku Żyd ponownie odwiedził duchownego i poczęstował go przyniesionym przez siebie likierem. Zwrócił się do niego o sporządzenie aktu ślubu, z którego by wynikało, że jego rodzice byli wyznania grekokatolickiego. Podał niezbędne dane. Po potwierdzeniu w stosownym rejestrze, że ojciec Schöndorfa rzeczywiście mieszkał w tutejszej parafii, duchowny spełnił prośbę. Wystawił dokument, z którego wynikało, że dawno zmarły ksiądz nazwiskiem Salewicz 28 stycznia 1915 roku zaświadczał, iż wskazane osoby zawarły związek małżeński 17 lipca 1897 roku przed ks. Daberewskim. Akt został opatrzony podpisem, Kohutiak zaś ze starego dokumentu austriackiego przekleił znaczek skarbowy. Oskarżony wprawdzie nie przyjął oferowanych przez Żyda 500 zł, wyraził natomiast zainteresowanie jakimś ubraniem i później rzeczywiście otrzymał od niego garnitur.

W uzasadnieniu Sondergericht zauważył m.in., że akty ślubu wystawiane przez kościelne urzędy są dokumentami publicznymi, a w Rzeszy Niemieckiej oraz na terenach zajętych i administrowanych duże znaczenie, nie tylko w aspekcie politycznym, lecz także własnościowym, ma to, czy ktoś jest Żydem, czy nie. Tego oskarżony musiał być świadomy, nawet jeśli nie wiedział – jak twierdził – o „akcjach żydowskich” w Galicji. Dalej znalazło się odwołanie do walki ze światowym żydostwem, której podjęła się Rzesza dla dobra wspólnego, oraz do szczególnych obowiązków ciążących na oskarżonym z tytułu wykonywanego zawodu. Za wyjątkowo obciążające uznano, że duchowny swoim czynem przeciwdziałał niemieckiej polityce w kwestii żydowskiej, toteż za właściwą uznano górną granicę ustawowego zagrożenia karą za ten czyn³⁸.

Ujęcie statystyczne. Trudno wobec niewielkiej podstawy źródłowej wysnuwać daleko idące wnioski dotyczące orzecznictwa. Mimo to uwagę zwraca wyraźnie wyższy niż w sądach specjalnych z innych dystryktów odsetek podsądnych Ukraińców. W przyszłych badaniach należy starać się w miarę możliwości zweryfikować to ustalenie, a także zbadać relację stosunkową między poszczególnymi narodowościami w porównaniu z Sądem Specjalnym w Tarnopolu (tutaj jednak zachowane orzecznictwo prezentuje się jeszcze skromniej niż w przypadku Stanisławowa), a zwłaszcza

38 BAArch Berlin, R 137 I/2439, Urteil in der Strafsache gegen Stefan Kohutiak vom 14. September 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Stefanowi Kohutiakowi z 14 września 1942 roku], k. 8–9.

Sądu Specjalnego we Lwowie (którego spuścizna powinna umożliwić wiarygodne badania statystyczne). Niezależnie od tego mogę stwierdzić, że Sondergericht Stanislau: często sięgał po surowsze rodzaje kar (ciężkie więzienie i karę śmierci), być może nawet częściej niż „przeciętny” sąd specjalny w GG; stosował rozporządzenie o szkodnikach narodowych; rozpoznawał sprawy o udzielanie pomocy Żydom i nie tylko stosował Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 roku z pełną bezwzględnością, ale gdy litera prawa nie pozwalała na pożądaną kwalifikację czynu, to sięgał do myśli przewodniej ustawy karnej i do analogii. Świadczy to wyraźnie o tym, że sędziowie mieli zamiar wpisywać się w eksterminacyjną politykę okupanta. Już na podstawie tego skromnego zasobu źródłowego rzuca się w oczy rola przewodniczącego Sondergerichtu Erwina Westera i jego wpływ wywierany na kształt orzecznictwa. Chcę podkreślić, że przewodniczył on wszystkim z odnalezionych procesów zakończonych wyrokami śmierci. Ze sformułowanych przez niego opinii w sprawie ułaskawienia osób skazanych na karę główną wynika nawet nie tylko niechęć do darowania życia, a wręcz dążenie do przeprowadzenia egzekucji.

W tym miejscu chciałbym przedstawić statystykę wyroków i nakazów karnych wydawanych przez Sondergericht Stanislau. Dieter Pohl podał, że trzy sądy specjalne w dystrykcie Galicja: lwowski, stanisławowski i tarnopolski wydały w sumie przynajmniej 2,5 tys. wyroków (Pohl, 1997, s. 79). Oparł się przy tym na dokumencie zachowanym w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sporządzonym w Urzędzie Dystryktu Galicyjskiego – „Przeglądzie działalności sądów specjalnych w dystrykcie Galicja”. Ponieważ, poddawszy ten dokument analizie, doszedłem do innych ustaleń, chcę je szczególnie przedstawić.

To źródło tym bardziej istotne, że jako jedyne pozwala oszacować łączną liczbę wyroków wydanych przez trzy galicyjskie sądy specjalne. Jest też wyjątkowe jak na sprawozdania sądownictwa specjalnego w GG, dotychczas bowiem nie natrafiono na podobne całościowe zestawienia z innych dystryktów. W pierwszej kolejności chcę zwrócić uwagę na to, że sześciostronicowy dokument jest tabelarycznym spisem obiegu spraw przed trzema galicyjskimi sądami specjalnymi, od momentu ich utworzenia (w październiku 1941 roku) do chwili zaprzestania działalności na terenie Galicji (w lutym 1944 roku). Został sporządzony na podstawie sprawozdań miesięcznych przesyłanych do dystryktowych wydziałów sprawiedliwości z poszczególnych sądów niemieckich, wyższych sądów niemieckich, sądów specjalnych oraz prokuratur³⁹. Mimo wydania w tej sprawie wytycznych, pojawiały się pewne wątpliwości

39 AIPN GK, 108/43, Schreiben der Regierung des Generalgouvernements – des Leiters der Abteilung Justiz betr. Geschäftsübersichten der Gerichte und Staatsanwaltschaften vom 4. März 1941 [Pismo Rządu Generalnego

Tabela 1. Statystyka wyroków i nakazów karnych wydanych przez Sąd Specjalny w Stanisławowie

oprac. autora na podstawie: AIPN GK, 97/8, k. 4–6

Miesiąc	Wyroki wydane w składzie:			Nakazy karne	
	jednoosobowym	trzyosobowym	suma		
1941	październik	0	0	0	15
	listopad	0	0	0	0
	grudzień	2	3	5	7
	styczeń	8	5	13	2
	luty	7	10	17	14
	marzec	3	8	11	5
	kwiecień	21	3	24	8
1942	maj	11	1	12	5
	czerwiec	17	4	21	39
	lipiec	25	15	40	39
	sierpień	18	17	35	40
	wrzesień	52	44	96	64
	październik	64	24	88	52
	listopad	40	6	46	0
	grudzień	20	5	25	0
	styczeń	26	7	33	0
	luty	48	3	51	0
	marzec	0	25	25	0
	kwiecień	23	8	31	0
	1943	maj	49	8	57
czerwiec		17	4	21	0
lipiec		0	21	21	0
sierpień		30	10	40	0
wrzesień		0	18	18	0
październik		14	7	21	0
listopad		11	12	23	0
grudzień		14	5	19	0
1944	styczeń	25	4	29	0
	luty	19	5	24	0
Suma	564	282	846	290	

nie zawierał niestety równie ważnych danych, jak liczby osób uniewinnionych i skazanych, ani częstotliwości zasądzania poszczególnych rodzajów kar.

Jak wynika z tabeli, Sąd Specjalny w Stanisławowie wydał w sumie 846 wyroków, z tego 564 w składzie jednoosobowym oraz 282 trzyosobowym, a także 290 nakazów karnych. Co trzeci wyrok zapadł w składzie kolegiальnym, a zatem były to sprawy poważniejsze, niż te zakończone przez pojedynczego sędziego lub nakazem karnym. Wypada zaznaczyć, że właściwą działalność orzeczniczą Sondergericht Stanislau rozpoczął dopiero w grudniu 1941 roku (w październiku wydano jedynie nakazy karne, a nie wyroki), jej koniec przypadł zaś na luty 1944 roku. Co może zaskakiwać, w rytmice i częstotliwości wydawanych orzeczeń trudno dopatrzeć się stałej tendencji, czy to zwyżkowej, czy spadkowej. Dane za poszczególne miesiące różnią się od siebie. Chcę natomiast podkreślić, że brak nakazów karnych w listopadzie 1942 roku i następnym miesiącach wynikał ze zmiany prawodawstwa – odtąd wydawała je prokuratura.

Omawiany dokument umożliwił mi również dokonanie obliczeń dotyczących Tarnopola i Lwowa. Okazało się, że Sąd Specjalny we Lwowie w objętym sprawozdaniem okresie wydał 1317 wyroków (980 jednoosobowo i 337 trzyosobowo) oraz 1456 nakazów karnych, a Sąd Specjalny w Tarnopolu 793 wyroki (705 jednoosobowo i 88 trzyosobowo) oraz 679 nakazów karnych. Jeśli uwzględnić oczywistą korelację między wydaniem wyroku przez jednego sędziego a (mającym oparcie w przepisach) niewielkim kalibrem sprawy, i – co za tym idzie – orzeczeniem łagodniejszej kary, okaże się, że w Stanisławowie był najwyższy odsetek spraw skomplikowanych i poważniejszych (wymagających kolegiального rozpoznania). Można zatem przypuszczać, że wyższy był także odsetek surowych kar. Przy czym różnica między Stanisławowem a Tarnopolem wydaje się duża. Ogólną liczbę wydanych orzeczeń przez sądy specjalne w Galicji ustaliłem na 5381, na co przypadło 2956 wyroków (2249 wydano w składzie jednoosobowym, a 707 w składzie trzyosobowym) oraz 2425 nakazów karnych. Trzeba pamiętać, że statystyka ta nie obejmuje pewnej liczby wyroków wydanych po ewakuacji, gdy niektóre sądy specjalne podjęły działalność na obszarze GG, a następnie na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Ewakuacja sądów z Generalnego Gubernatorstwa przebiegała w dwóch fazach. Pierwsza objęła dystrykt Galicja i rozpoczęła się w styczniu 1944 roku, druga natomiast pozostałe dystrykty i ruszyła w lipcu 1944 roku. Nie wiadomo dokładnie, kiedy ewakuowano Sondergericht Stanislau. Przypuszczalnie doszło do tego po wycofaniu położonego bardziej na wschód Sądu Specjalnego w Tarnopolu, co nastąpiło w nocy z 6 na 7 marca 1944 roku. Personel i mienie przewieziono do innych miejscowości leżących na terenie GG. Podobnie zrobiono z częścią akt sądownictwa niemieckiego, pozostałą część natomiast spalono (Wrzyszczyk, 2008b, s. 266–269). Niszczenie akt stało się główną przyczyną znikomego zachowania źródeł.

Nie wiadomo, czy Sondergericht Stanisław kontynuował swoją działalność w którymś z miast na terenie Rzeszy, np. Zgorzelcu, który stał się siedzibą Placówki Zapasowej Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa (Ausweichstelle der Justizbehörden des Generalgouvernements). Nie potwierdzają tego żadne dokumenty, choć takie zachowały się w przypadku innych sądów specjalnych GG – np. wyroki wydane w Zgorzelcu w końcówce 1944 i na początku 1945 roku. Wymienione wcześniej nazwiska członków Sondergericht Stanisław nie pojawiły się w artykule Andrzeja Wrzyszcza dotyczącym tej placówki zapasowej (Wrzyszczyński, 2016, s. 517–527), co również zdaje się przemawiać za hipotezą o zakończeniu działalności sądu stanisławowskiego.

Sprawa Erwina Westera

Przechodząc do sprawy Erwina Westera, w pierwszej kolejności chcę zająć się jego biografią sporządzoną na podstawie akt personalnych – zachowanych w archiwach zarówno niemieckich, jak i polskich. Wester urodził się 26 grudnia 1898 roku w Gelsenkirchen w Nadrenii-Północnej Westfalii w rodzinie kupieckiej. We wrześniu 1917 roku został zmobilizowany do landszturmu, i choć nie walczył na froncie, otrzymał Krzyż Honorowy dla Uczestników Wojny. Od 1918 do 1931 roku był członkiem Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej, a od 1 maja 1933 roku należał do NSDAP. Później wstąpił do kilku organizacji podporządkowanych partii nazistowskiej, jak np. Narodowosocjalistycznego Ruchu Dobroczyнного. W 1921 roku w Kolonii zdał pierwszy państwowy egzamin prawniczy z wynikiem wystarczającym, a w 1924 roku w Berlinie drugi egzamin z takim samym rezultatem. W 1931 roku zawarł związek małżeński, z którego urodziło się czworo dzieci. We wrześniu 1927 roku został mianowany radcą sądu obwodowego w Gelsenkirchen, w kwietniu 1939 r. natomiast starszym radcą sądu obwodowego w Sądzie Obwodowym w Konstancji. W tym czasie był jednak oddelegowany do sądu pracy i zatrudniony jako sędzia pomocniczy kolejno w Wyższym Sądzie Krajowym w Hamm, Sądzie Krajowym w Dortmundzie oraz Sądzie Specjalnym w Dortmundzie. Być może ten ostatni epizod stanowił – obok zaangażowania w partię nazistowską – jedną z okoliczności przemawiających za późniejszym oddelegowaniem go do Galicji.

Opinie służbowe na jego temat były pozytywne: Westera opisywano jako starannego i sumiennego pracownika, dysponującego pewną znajomością prawa i doświadczeniem życiowym. Chwalono także sposób przewodniczenia przez niego rozprawom sądowym. Odnośnie do postawy politycznej przełożeni podkreślali jego zaangażowanie w partię nazistowską oraz Niemiecki Front Pracy oraz to, że z przekonaniem zgadza się z narodowosocjalistycznym państwem. W opinii z 1938 roku oceniono go jako nadającego się do awansu zarówno na stanowisko dyrektora sądu

obwodowego (awans poziomy), jak i na dyrektora sądu krajowego lub radcę wyższego sądu krajowego (awans pionowy)⁴¹.

Decyzja o oddelegowaniu Westera do GG zapadła 27 sierpnia 1941 roku, a termin stawiennictwa w Głównym Wydziale Sprawiedliwości w Rządzie GG w Krakowie wyznaczono na 9 września. Przydzielono mu urzędnika oraz wachmistrza, których również tam oddelegowano⁴². Z dniem 1 stycznia 1942 roku Wester został powołany na kierownika Sądu Specjalnego w Stanisławowie⁴³. W aktach personalnych zachowały się dokumenty z lat 1942–1943, które wskazują na to, że Wester starał się o powrót do Rzeszy – chciał ubiegać się o stanowisko sędziowskie w Badenii. Nie wiadomo, jak uzasadniał swoje prośby. W styczniu 1943 roku wydano nawet decyzję o jego odwołaniu z GG, a na jego następcę wyznaczono radcę Sądu Kameralnego Rzeszy Wilhelma Prothmanna z Wyższego Sądu Niemieckiego w Warszawie⁴⁴. Decyzja ta została jednak cofnięta, a argumenty Westera przełożeni uznali za niewystarczające. Były również trudności ze znalezieniem nowej osoby do oddelegowania⁴⁵.

Kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości oceniał Westera jako przeciętnie wykwalifikowanego i posiadającego zadowalającą znajomość prawa. Był sędzią energicznym, świadomym celu i bardzo odpowiedzialnym, który po wdrożeniu przyjął z wielką gorliwością swoje obowiązki służbowe i szczególnie usilnie dążył do tego, aby przyczynić się do kształtowania orzecznictwa w GG. Wykazywał się także surowością wymaganą w danych okolicznościach⁴⁶. Z kolei w opinii kierownika

⁴¹ BArch Berlin, R 3001/80230, Personalbogen [Ankieta personalna], b.p.; Personal- und Befähigungsnachweisung [Wykaz personalny i kwalifikacyjny], k. 42–43.

⁴² BArch Berlin, R 3001/80230, Schreiben des Reichsministers der Justiz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Karlsruhe vom 27. August 1941 [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Karlsruhe z 27 sierpnia 1941 roku], k. 51.

⁴³ BArch Berlin, R 102/333, Bestallungsurkunde vom 20. Februar 1942 [Akt nominacji z 20 lutego 1942 roku], k. 26. Akta personalne Westera przechowywane w Archiwum Federalnym w Berlinie w zespole R 102 są kopiami sporządzonymi przy użyciu kserografu dokumentów wybranych z oryginalnych akt personalnych z okresu jego służby w GG przechowywanych obecnie w AIPN GK, 97/103. Większość z zachowanych tam dokumentów dotyczy spraw kasowo-urlopowych Westera i ich użyteczność do celów tego opracowania była znacznie ograniczona.

⁴⁴ BArch Berlin, R 102/333, Schreiben der Hauptabteilung Justiz an die Abteilung Justiz in Lemberg vom 12. Januar 1943 [Pismo Głównego Wydziału Sprawiedliwości do Wydziału Sprawiedliwości we Lwowie z 12 stycznia 1943 roku], k. 54.

⁴⁵ BArch Berlin, R 3001/80230, Vermerk vom 4. Februar 1942 [Zapisek z 4 lutego 1942 roku], k. 52; Schreiben des Reichsministers der Justiz an die Hauptabteilung Justiz in Krakau vom 4. März 1943 [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy do Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Krakowie z 4 marca 1943 roku], k. 53; Schreiben des Reichsministers der Justiz an die Hauptabteilung Justiz in Krakau vom 6. Oktober 1943 [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy do Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Krakowie z 6 października 1943 roku], k. 55.

⁴⁶ BArch Berlin, R 3001/80230, Personal- und Befähigungsnachweisung [Wykaz personalny i kwalifikacyjny], b.p.

Wydziału Sprawiedliwości w Dystrykcie Galicja podkreślono, że orzecznictwo Sondergericht Stanislaw uchodzi w dystrykcie galicyjskim za szczególnie ostre i szybkie⁴⁷. Wester był dumny, że kierowany przez niego Sondergericht na całym wschodzie cieszy się opinią postępującego bezwzględnie, również wobec obywateli niemieckich⁴⁸.

Zachowana w aktach personalnych korespondencja pośrednio potwierdza przypuszczalną ewakuację Sądu Specjalnego w Stanisławowie w marcu 1944 roku, jego kierownik bowiem podróż pociągiem ze Stanisławowa rozpoczął 24 marca⁴⁹, trzy dni później zaś znajdował się w Konstancji i liczył na rychłe formalne odwołanie⁵⁰. Obowiązki sędziowskie w Sądzie Obwodowym w Konstancji objął w drugiej połowie kwietnia 1944 roku, nawet bez owego odwołania, a stamtąd skierowano go do Sądu Krajowego we Freiburgu, gdzie został wyznaczony na zastępcę przewodniczącego sądu specjalnego oraz jego członka⁵¹. Formalnie oddelegowanie na teren GG zostało cofnięte z dniem 30 kwietnia, co jednak zakomunikowano dopiero 11 maja 1944 roku⁵².

Z dokumentów wytworzonych jeszcze przed ekstradycją Westera do Polski wynika, że francuskie władze okupacyjne aresztowały go już 30 kwietnia 1945 roku na podstawie denuncjacji zawierających doniesienia o jego działalności w sądzie stanisławowskim. W grudniu 1945 roku został zwolniony, lecz po paru dniach ponownie zatrzymano go w Konstancji. Uskarżał się na to i utrzymywał, że nie dopuścił się żadnego przestępstwa, a w wydawanych wyrokach śmierci stosował legalne przepisy, w tym Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 roku, które operowało bezwzględną karą śmierci⁵³. Dokumentacja z tego okresu naturalnie zawiera wiele tzw. Persilscheine, czyli korzystnych świadectw dotyczących Westera i jego postawy w okresie III Rzeszy. Wystawianie tego rodzaju

47 BArch Berlin, R 102/333, Dienstleistungszeugnis vom 4. Mai 1943 [Świadectwo służby z 4 maja 1943 roku], b.p.

48 AIPN GK, 296/100, Zeugnis des Dr. Sturms vom 16. August 1945 [Świadectwo dr. Sturma z 16 sierpnia 1945 roku], k. 185–186.

49 BArch Berlin, R 102/333, Reisekostenrechnung [Rachunek kosztów podróży], b.d., b.p.

50 BArch Berlin, R 3001/80230, Schreiben des Dr. Westers an den Ministerialrat Dr. Köhler vom 31. März 1944 [Pismo dr. Westera do radcy ministerialnego dr. Köhlera z 31 marca 1944 roku], k. 57.

51 BArch Berlin, R 3001/80230, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Karlsruhe an den Reichminister der Justiz vom 27. April 1944 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Karlsruhe do ministra sprawiedliwości Rzeszy z 27 kwietnia 1944 roku], k. 60.

52 BArch Berlin, R 3001/80230, Schreiben des Reichsministers der Justiz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Karlsruhe vom 11. Mai 1944 [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Karlsruhe z 11 maja 1944 roku], k. 61.

53 AIPN GK, 296/100, Schreiben des Dr. Westers an den Präsidenten des Militärgerichts in Konstanz vom 3. Juni 1946 [Pismo dr. Westera do prezydenta Sądu Wojskowego w Konstancji z 3 czerwca 1946 roku], k. 80–81.

zaświadczeń było bardzo powszechne w powojennych Niemczech. Przeciwnie co drugi dorosły Niemiec sporządził wówczas pismo oczyszczające inną osobę. Liczba gromadzonych Persilscheine różniła się w zależności od statusu zawodowego danej osoby – urzędnicy przedstawiali średnio 7,5 zaświadczenia, a robotnicy 2,5. Wystawcami byli zazwyczaj przełożeni, pracownicy lub koledzy, rzadziej przyjaciele czy bliscy. Zapewniano w nich przeważnie o braku politycznego zaangażowania, przywiązaniu do rodziny oraz zamiłowaniu do pracy, a także o koleżeńskości i życzliwości danej osoby. W jednym przypadku doszło nawet do wydania Persilscheine przez radę pewnej gminy z urzędu wszystkim mieszkańcom (Wahl, 2009, s. 50–51, 61).

W przypadku kierownika Sondergericht Stanislau świadectwa takie złożyli: sędzia dr Sturm z Konstancji, który napisał, że Wester nie był szczęśliwy z powodu oddelegowania do Stanisławowa, starał się o odwołanie, zarówno przed wyjazdem, jak i podczas pobytu w Galicji⁵⁴; adwokat Josef Bojczuk, który oświadczył, że działalność przewodniczącego Sondergericht Stanislau była w każdym aspekcie poprawna (prawo do obrony, sposób prowadzenia rozprawy, wyrok na podstawie wyników rozprawy, wymiar kary często surowy, ale mieszczący się w ustawowych granicach);⁵⁵ oraz Dionys Kondratzky, który był tłumaczem podczas rozpraw Sondergerichtu i także zaświadczył o poprawnym zachowaniu Westera⁵⁶.

Sam Wester podczas przesłuchania przed Francuzami starał się ukazać wiele sytuacji ze swojego życia świadczących o tym, że nie był antysemitą, jak np. staranie o wynajęcie mieszkania w żydowskiej kamienicy, tolerowanie urzędnika sądowego będącego mieszkańcem, kontakty jego rodziców z Żydami czy potępienie w rozmowach prywatnych palenia synagog i niszczenia żydowskiej własności. Złożone wówczas wyjaśnienia pozwalają na poczynienie wielu ustaleń dotyczących tytułowego sądu.

Wester zadeklarował się jako przeciwnik wojny i podkreślał, że jego oddelegowanie do Stanisławowa nastąpiło z urzędu, a nie na jego wniosek. Zwrócił uwagę na to, że proces tworzenia Sondergerichtu trwał aż do grudnia 1941 roku, a w stanisławowskim okręgu sądowym ok. 90% ludności stanowili Ukraińcy, 10% zaś Polacy, abstrahując od liczby Niemców i Żydów, co do której nie miał wiedzy. Rolę Sondergerichtu Stanislau definiował następująco: był on przeznaczony do tego, aby w składzie trzyosobowym rozpoznawać sprawy z zakresu poważnej przestępczości,

54 AIPN GK, 296/100, Bestätigung vom 23. November 1945 [Potwierdzenie z 23 listopada 1945 roku], k. 95.

55 AIPN GK, 296/100, Eidesstattliche Erklärung vom 27. Mai 1947 [Oświadczenie pod przysięgą z 27 maja 1947 roku], k. 241.

56 AIPN GK, 296/100, Eidesstattliche Erklärung vom 9. Juni 1947 [Oświadczenie pod przysięgą z 9 czerwca 1947 roku], k. 244.

jak np. morderstwo, zabójstwo, zgwałcenie, rabunek i podobne czyny, w przypadku których przypuszczalnie miano orzec karę surowszą niż pięć lat ciężkiego więzienia. Rola ta miała być więc analogiczna do funkcji sądu krajowego w Rzeszy. Oprócz tego prokurator wnosił do Sondergerichtu sprawy lżejszego rodzaju, w których ze względu na trudności postępowania dowodowego uważano za wskazane odbycie rozprawy przed składem kolegiальnym – inne sprawy były rozstrzygane jednoosobowo przez członków sądu specjalnego. Oprócz tego we właściwości sądu znajdowały się czyny opisane w przepisach szczególnych i była to sytuacja analogiczna do stanu prawnego w Rzeszy. Wspominając początek swojej działalności w Sondergericht Stanislau, Wester wymienił kilka bagatelnych spraw przeciwko Żydom, np. o nienoszenie opaski z gwiazdą Dawida i drobne kradzieże, za co wymierzono łagodne kary – grzywny lub kilku tygodni więzienia. Wyraźnie zazaczył, że przeciwko Żydowi nie zapadł ani jeden wyrok śmierci, a najsurowsze kary wynosiły między sześć a 12 miesięcy więzienia. Powołał się na zasadę, że od Niemców w obcym kraju należy wymagać więcej niż od miejscowych, toteż oni byli karani surowiej. Jak twierdził, do lata 1942 roku nie orzeczono żadnego wyroku śmierci. Pierwszy raz karę główną zastosowano wobec dwóch reichsdeut-schów, którzy, będąc urzędnikami, wzbogacili się na łupach wojennych Wehrmachtu (sprzeniewierzyli biżuterię) i w ten sposób dopuścili się szkodnictwa narodowego. Wyrok został wykonany przez rozstrzelanie. Kolejne trzy wyroki śmierci zapadły zimą z 1942 na 1943 rok wobec Ukraińców za nielegalne mielenie zboża w ilościach między 50 a 100 kwintali, co zakwalifikowano jako przestępstwo na podstawie Rozporządzenia w celu ochrony ujęcia zbiorów z dnia 11 lipca 1942 roku⁵⁷ w związku z Rozporządzeniem o gospodarce wojennej z 4 września 1939 roku⁵⁸. Według relacji Westera wykonano tylko pierwszy z nich, drugi zmieniono w drodze ułaskawienia, trzeci natomiast uchylił sam Sondergericht po wznowieniu postępowania i uniewinnieniu – główny świadek oskarżenia przyznał się po wyroku do krzywoprzysięstwa. Latem 1943 roku na karę śmierci skazano po procesie poszlakowym urzędnika pocztowego za rabunek pocztowych przesyłek polowych. Również w tym przypadku wznowiono postępowanie, choć do ponownej rozprawy nie doszło, ponieważ świadkowie ze względu na sytuację wojenną nie mogli się stawić, lecz wyrok nie został wykonany. Dalej Wester wspomniał o trzech wyrokach śmierci za morderstwa na osobach bliskich, wydanych między końcem

57 Rozporządzenie to przewidywało karę śmierci za złośliwe uszkodzenie lub niszczenie produktów rolnych wszelkiego rodzaju służących do wyżywienia ludzi lub zwierząt, złośliwe niespełnianie obowiązku dostawy produktów rolnych, usuwanie karalną czynnością spod rozporządzenia władzy znaczne ilości produktów rolnych, a także tego, kto nakłaniał lub podżegał do tych przestępstw.

58 Kriegswirtschaftsverordnung vom 4. September 1939.

1942 a początkiem 1944 roku – wyroki te zostały wykonane. Następnie przytoczył cztery przypadki wymierzenia kary śmierci za udzielanie pomocy Żydom. W pierwszym rolnik przez kilka tygodni ukrywał Żydówkę w swoim domu – ze względu na stan zdrowia został ułaskawiony. Ułaskawiono również kobietę, która ukrywała Żydówkę u siebie i która kłamała na ten temat policji podczas przeszukania. Karę śmierci zamieniono jej na dwa lata więzienia, a po pięciu miesiącach ją zwolniono. Dwa kolejne wyroki śmierci wydane za pomoc Żydom nie zostały już zatwierdzone przed likwidacją stanisławowskiego sądu specjalnego i prokuratury, tj. nie rozstrzygnięto kwestii prawa łaski.

Wester stwierdzał, że sprawy dotyczące udzielania pomocy Żydom sędziowie Sondergericht Stanislaui uważali za kryminalne, a nie polityczne, mimo politycznych powodów wydania Rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie. Wynikało to z jednej strony z zastosowania w tym rozporządzeniu konstrukcji analogicznej do poplecznictwa, tj. rodzaju czynu znanego wszystkim kodeksom karnych państw cywilizowanych. Mianowicie Żydom nakazano mieszkać w gettach, a zatem pomocnictwo do pozostawiania poza gettem musiało stanowić poplecznictwo – pomagano Żydowi w popełnianiu przez niego przestępstwa. Z drugiej strony władze zwierzchnie motywowały bezwzględna karę śmierci w ten sposób, że Żydzi w wielkich masach uciekają przez granicę na Bałkany i dostarczają przy tej okazji wrogom wartościowe materiały wywiadowcze, które mogłyby zagrozić prowadzeniu wojny przez Niemcy. W związku z tym należało mieć ich pod kontrolą, a to mogło się udać tylko w gettach. Wester dodał, że od miejscowej ludności rzeczywiście słyszał o dużej liczbie przekroczeń granicy i dlatego sędziowie byli przekonani, iż powody wydania rozporządzenia były prawdziwe. W tej sytuacji w udzielaniu schronienia Żydom można się było dopatrzeć wręcz pomocnictwa do szpiegostwa, toteż sędziowie nie mieli przeświadczenia, że ich działanie jest bezprawne czy nieludzkie. Dywagował, że gdyby nawet w stosowaniu przepisów zakazujących udzielania pomocy Żydom doszukiwać się zbrodni przeciwko ludzkości, to jako jej sprawca powinien być wskazany nie sąd, a rząd Generalnego Gubernatorstwa – jako prawodawca oraz zatwierdzający wyroki – to bowiem rząd, zamiast dopuścić możliwość stosowania innych kar, zdecydował o ustanowieniu bezwzględnie oznaczonej kary śmierci i w ten sposób wziął na siebie odpowiedzialność za jej wymiar.

Dalej Wester stwierdzał, że we wszystkich postępowaniach przed Sondergerichtem stosowano przepisy dotyczące obrony, a oskarżeni mogli wybrać sobie jednego spośród ośmiu do dziesięciu ukraińskich i polskich adwokatów dopuszczonych przez Wydział Sprawiedliwości we Lwowie, którym przysługiwały uprawnienia niemieckiego obrońcy. Pod koniec przesłuchania powołał się jeszcze na wyłączenie winy i bezprawności własnego czynu wskutek wykonywania obowiązków służbowych

i zawodowych, i zaznaczył, że w swojej pracy nigdy nie kierował się uczuciem nienawiści, lecz sprawiedliwością, i działał w dobrej wierze⁵⁹.

Wyjaśnienia te, choć stanowią wartościowe źródło do badań nad działalnością Sondergericht Stanislau, wymagają ostrożności w analizie. Są przecież ze swej istoty przekazem subiektywnym, składanym w sytuacji obciążenia zarzutem zbrodni przeciwko ludzkości i podczas osadzenia w więzieniu. Widać wyraźnie – zwłaszcza w konfrontacji z innymi źródłami wytworzonymi w okresie wojny, jak np. opinia kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości o tym, że Sondergericht był uważany za najsurowszy w dystrykcie – że Wester starał się eksploatować zdarzenia i okoliczności dla siebie korzystne. Przedstawiał siebie jako sędziego, który rzetelnie, sprawiedliwie i bezstronnie egzekwował obowiązujące prawo, mimo jego surowości, a że w rzeczywistości jego celem było wpisanie się w politykę Rzeszy Niemieckiej i wzięcie udziału w eksterminacji miejscowej ludności, dowodzi sprawa trójki Polaków i Ukraińca, w której sąd sięgnął do generalnej klauzuli w postaci „myśli przewodniej ustawy karnej”, aby doprowadzić do skazania, gdy brakowało podstaw faktycznych.

Obraz kreowany przez Westera podczas postępowania przeciwko niemu był jaskrawo sprzeczny z krążącymi na jego temat w Konstancji pogłoskami, że kazał się fotografować ze straconymi Polakami lub Żydami – a tak zeznało kilka osób⁶⁰. Zdaje się to uprawdopodobniać znalezienie wśród zabezpieczonych u niego zdjęć o charakterze rodzinnym i biurowym fotografii egzekucji wykonanej na kilku osobach⁶¹. Z kolei zupełnie pograżające okazały się zeznania świadków mających bliższe kontakty z rodziną Westerów⁶². Pracownik zatrudniany u nich dorywczo zeznał, że żona Westera chwaliła się, iż jej mąż kieruje „sądem żydowskim”, codziennie każe tracić tysiące Żydów i czyni to z radością⁶³. Innym razem Westerowa mówiła swoim domownikom, że jej mężowi bardzo przypadło do gustu stanowisko sędziego w Stanisławowie, bo może „zamieszać krwią Żydów”, że wieszanie Żydów i Polaków sprawia mu przyjemność, a gdy przysłał jej fotografie, na których stoi przy powieszonych Żydach i Polakach, wyraził w liście nadzieję, że zdjęciami tymi sprawi jej bożonarodzeniową radość⁶⁴.

59 AIPN GK, 296/100, Vernehmungsprotokoll vom 1. Februar 1946 [Protokół przesłuchania z 1 lutego 1946 roku], k. 122–131.

60 AIPN GK, 296/100, Vernehmungsprotokoll vom 24. Januar 1946 [Protokół przesłuchania z 24 stycznia 1946 roku], k. 159; Vernehmungsprotokoll vom 24. Januar 1946 [Protokół przesłuchania z 24 stycznia 1946 roku], k. 161.

61 AIPN GK, 296/100, Koperta z fotografiami, k. 144.

62 Żona Westera z dziećmi mieszkała w Konstancji, ale odwiedzała go w Stanisławowie.

63 AIPN GK, 296/100, Vernehmungsprotokoll vom 21. Januar 1946 [Protokół przesłuchania z 21 stycznia 1946 roku], k. 162.

64 AIPN GK, 296/100, Vernehmungsprotokoll vom 9. Januar 1946 [Protokół przesłuchania z 9 stycznia 1946 roku], k. 163–165.

Rozważania Westera na temat bezwzględnej kary śmierci za pomoc Żydom okazują się nieszczerze w konfrontacji z zeznaniem kolejnego świadka, któremu kierownik Sondergerichtu opowiadał o swojej działalności w Galicji. Mówił m.in. o skazaniu na śmierć ludzi, ponieważ podali Żydowi kawałek chleba, albo że za ukrywanie Żyda została skazana matka piątki dzieci. Przerażony rozmówca zapytał go, czy nie można było znaleźć innej kary, gdyż to były przecież błahostki. Na to Wester odpowiedział, że to była właściwa kara, bo „Polacy nie są ludźmi jak my”⁶⁵. W innym świadectwie jest mowa o tym, że najlepszym prezentem bożonarodzeniowym było dla Westera podpisanie 20 wyroków śmierci na Żydów⁶⁶.

Po ok. 21 miesiącach Wester został zwolniony z aresztu i starał się o zgodę na przeprowadzkę do Gelsenkirchen, ponieważ w Konstancji nie widział możliwości zapewnienia egzystencji swojej rodzinie⁶⁷. Zachowane dokumenty nie podają, co działo się z nim do momentu przekazania do Polski, a to nastąpiło pod koniec sierpnia 1947 roku. Postanowieniem z dnia 27 sierpnia 1947 roku pełnomocnik Polskiej Misji Wojskowej Badania Zbrodni Wojennych uznał Erwina Hugona Westera za przestępcę wojennego i przestępcę przeciwko ludzkości, wpisał go na listę zbrodniarzy wojennych oraz przekazał władzom polskim w celu wszczęcia postępowania sądowego na gruncie prawa polskiego. W uzasadnieniu napisano, że w czasie okupacji w latach 1941–1944 był prezesem Sondergerichtu w Stanisławowie i spowodował egzekucję wielu Polaków⁶⁸. Przekazano go z francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec⁶⁹. W październiku 1947 roku znalazł się w Polsce i został oddany pod jurysdykcję prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie⁷⁰.

W listopadzie 1947 roku w „Tygodniowym Biuletynie Prasowym Ministerstwa Sprawiedliwości” zamieszczono apel w sprawie badania zbrodniczej działalności Erwina Westera. W odpowiedzi zgłosił się listownie do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie Tadeusz Mischczyn – wówczas sekretarz Sądu Okręgowego w Brzegu. Scharakteryzował on w sposób generalny działalność Westera, zwracając uwagę na surowe, zbrodnicze wymiary kar ferowanych za różne rodzaje czynów wobec Polaków, Żydów i Ukraińców. Konkretnie przywołał sprawę skazania na karę śmierci Michała Wiwczarenki, rzeźnika z Pasiecznej pod

65 AIPN GK, 296/100, Vernehmungssprotokoll vom 10. Januar 1946 [Protokół przesłuchania z 10 stycznia 1946 roku], k. 167.

66 AIPN GK, 296/100, Vernehmungssprotokoll vom 19. Januar 1946 [Protokół przesłuchania z 19 stycznia 1946 roku], k. 174.

67 AIPN GK, 296/100, Schreiben des Dr. Westers an den Direktor der Untersuchungsbehörde in Baden-Baden vom 9. Juni 1947 [Pismo dr. Westera do dyrektora Urzędu Śledczego w Baden-Baden z 9 czerwca 1947 roku], k. 205.

68 AIPN GK, 184/430, Postanowienie z 27 sierpnia 1947 roku, k. 20.

69 AIPN GK, 296/100, Pismo podprokuratora mjr. Stanisława Pławskiego do Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego w Warszawie, b.d., b.m., k. 54.

70 AIPN GK, 296/100, Wyciąg z zarządzenia nr 17 z 11 października 1947 roku, k. 289.

Stanisławowem, i jego żony za przechowywanie Żydów. Oboje zostali straceni i osierocili pięcioro dzieci. Oprócz tego Mischyszyn przypomniał sobie jeszcze przypadki wydania wyroków śmierci przez Sondergericht w sprawach pewnego kolejarza (za przechowywanie Żydów) oraz Niemca – starosty z Kałusza (za przywłaszczenie złota zrabowanego mieszkańcom powiatu kałuskiego)⁷¹.

Przesłuchanie Westera przed sędzią śledczym w Warszawie odbyło się 16 stycznia 1948 roku. Nie przyznał się on do winy. Wyjaśnił, że wydał jedynie ok. 12 wyroków śmierci – tylko w sprawach o morderstwa lub napady na niemieckich urzędników, o przywłaszczenie złota przez niemieckich urzędników oraz jeden raz w procesie kobiety za przechowywanie Żydów, ją jednak ułaskawiono. Wniósł o przesłuchanie jako świadków dawnych kolegów z pracy – Röhlego, Wolterecka oraz Siewerta⁷².

6 marca 1948 roku sporządzono akt oskarżenia przeciwko Westero-wi. Zarzucono mu, że: „w latach 1941–1944 w Stanisławowie, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, wydając jako przewodniczący Sądu Specjalnego w Stanisławowie wyroki śmierci, oparte na sprzecznych z prawem międzynarodowym specjalnych niemieckich przepisach karnych”, co zakwalifikowano na podstawie art. 1 pkt 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w brzmieniu ustalonym w grudniu 1946 roku⁷³. W uzasadnieniu powołano się na wynikające z zeznań wielu świadków przesłuchanych przez francuskie władze okupacyjne opinie na temat Westera oraz na relacje z rozmów odbywanych z nim podczas urlopów spędzanych w Konstancji. Pozwoliły one stwierdzić, że Wester był tam znany jako fanatyczny narodowy socjalista i antysemita, a w trakcie wizyt w mieście opowiadał, że ferowanie wyroków śmierci na obywateli polskich narodowości polskiej i ukraińskiej za przechowywanie ukrywających się Żydów stanowiło główny zakres jego działalności, a do oskarżonych był nastawiony wrogo⁷⁴. Dla zilustrowania charakteru oskarżonego przytoczono fakt

71 AIPN GK, 296/100, Pismo Tadeusza Mischyszyna do prokuratora Sądu Okręgowego z 19 listopada 1947 roku, k. 292–293. Przypadek Michała Wiwczarenki i jego żony nie został odnotowany w wydawnictwie: Namysło, Berendt, 2014.

72 AIPN GK, 296/100, Protokół przesłuchania podejrzanego z 16 stycznia 1948 roku, k. 305.

73 Art. 1 w ostatecznym brzmieniu miał treść: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych; 2) przez wskazanie lub ujęcie działań na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze, podlega karze śmierci”.

74 Symptomatyczna odnośnie do stosunku całej rodziny do „kwestii żydowskiej” niech będzie relacja, zgodnie z którą żona przewodniczącego Sondergericht Stanislaw była

sfotografowania go przy powieszonych Polakach i przesłania tej fotografii żonie jako prezent gwiazdkowy. Autor aktu oskarżenia wykazał, że stosowane przez Westera przepisy karne były jaskrawym pogwałceniem norm konwencji haskiej i elementarnych zasad prawnych uznanych przez cywilizowane narody⁷⁵.

Stosowne zarządzenie w reakcji na wniesiony akt oskarżenia wydano 22 marca 1948 roku. Dotyczyło ono m.in. doręczenia skargi publicznej i zażądania danych o karalności⁷⁶. Podczas osadzenia w więzieniu mokotowskim Wester uskarżał się na złe traktowanie – wykorzystywanie do ciężkich robót budowlanych mimo złego stanu zdrowia, bicie oraz groźby⁷⁷. Na początku czerwca 1948 roku sporządził odpowiedź na akt oskarżenia, w której zwrócił się z prośbą o ustanowienie adwokata władającego językiem niemieckim, doręczenie treści aktów normatywnych, na których oparto oskarżenie, oraz powtórzył swoje oświadczenia zaprezentowane uprzednio przed władzami francuskimi. Powołał się przy tym na świadków – dawnych kolegów z Sondergerichtu. Zaznaczył, że żaden wyrok śmierci nie został wykonany przez powieszenie⁷⁸.

W sprawie Westera nie doszło do rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Warszawie, ponieważ oskarżony zmarł 10 lipca 1948 roku⁷⁹. Przyczyną zgonu było uszkodzenie mięśnia sercowego oraz niewydolność krążenia⁸⁰. W związku ze śmiercią Erwina Westera postępowanie karne przeciwko niemu umorzono postanowieniem z 30 lipca 1948 roku⁸¹.

Wester był jednym z czterech niemieckich prawników wydanych po wojnie polskiemu wymiarowi sprawiedliwości w związku z działalnością zawodową na okupowanych ziemiach polskich. Trzy z nich zostały odnotowane w literaturze – sprawy Westera, Alberta Michela oraz Josefa Abbotta (Becker, 2014, s. 273; Kobierska-Motas, 1992, s. 28, 163, 241). W dwóch ostatnich przypadkach doszło do prawomocnych skazań. Michela, orzekającego w Sądzie Specjalnym w Krakowie (Sondergericht Krakau), Sąd Okręgowy w Krakowie w 1949 roku skazał na karę dwóch lat aresztu (Graczyk, 2021, s. 213). Na surowszą karę – siedmiu lat więzienia – Sąd Apelacyjny w Gdańsku w 1950 roku skazał Josefa Abbotta, prokuratora Sądu Specjalnego w Gdańsku (Sondergericht Danzig) (Graczyk,

dumna z tego, że jej dzieci, obserwując przez okno transport Żydów, nie odwróciły oczu (Pohl, 1997, s. 314).

⁷⁵ AIPN GK, 296/100, Akt oskarżenia z 6 marca 1948 roku, k. 353–354.

⁷⁶ AIPN GK, 296/100, Zarządzenie z 22 marca 1948 roku, k. 9.

⁷⁷ AIPN GK, 296/100, Meldunek Erwina Westera do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie z 14 maja 1948 roku, k. 18–19.

⁷⁸ AIPN GK, 296/100, Pismo Erwina Westera do Sądu Okręgowego w Warszawie z 3 czerwca 1948 roku, k. 33–38.

⁷⁹ AIPN GK, 296/100, Zawiadomienie o śmierci więźnia z 10 lipca 1948 roku, k. 42.

⁸⁰ AIPN GK, 296/100, Opinia lekarza więziennego z 13 lipca 1948 roku, k. 43.

⁸¹ AIPN GK, 296/100, Protokół posiedzenia niejawnego z 30 lipca 1948 roku, k. 45.

2023, s. 323–350). Do wyliczenia tego mogą dodać Hellmutha Hollanda, kierownika Niemieckiej Prokuratury w Piotrkowie w latach 1941–1944, skazanego dwoma wyrokami: Sądu Okręgowego w Piotrkowie w 1949 roku oraz Sądu Wojewódzkiego w Łodzi w 1954 roku, odpowiednio na sześć oraz osiem lat więzienia⁸².

Wnioski

Mogę stwierdzić, że Sąd Specjalny w Stanisławowie (formalnie od drugiej połowy 1943 roku – Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w Stanisławowie) został utworzony w październiku 1941 roku jako jeden z trzech sądów specjalnych w dystrykcie Galicja w Generalnym Gubernatorstwie. W październiku, listopadzie i części grudnia znajdował się w stadium organizacji, w grudniu 1941 roku wydał pierwsze wyroki, a od 1 stycznia 1942 roku miał przewodniczącego w osobie dr. Erwina Westera. Swoją działalność zakończył w lutym 1944 roku w związku z nadchodzącą ewakuacją. Najprawdopodobniej nie podjął dalej działalności w żadnym z miast na terenie Generalnego Gubernatorstwa ani Rzeszy Niemieckiej.

Pracami Sondergerichtu kierował przez cały czas jeden człowiek, Wester, który – wszystko na to wskazuje – wywarł znaczący wpływ na jego orzecznictwo i sądowy wymiar kary. Zachowane źródła pozwoliły mi ustalić, że w Sondergerichcie pracowało przynajmniej dziewięciu sędziów, a funkcję oskarżycieli publicznych podczas rozpraw tego sądu pełniło przynajmniej dwóch prokuratorów. Część prawników była przenoszona między pozostałymi sądami specjalnymi w dystrykcie.

Zachowane w niewielkiej liczbie orzecznictwo sądowe pozwoliło stwierdzić, że Sondergericht rozpatrywał zarówno sprawy kryminalne, jak też polityczne i gospodarcze. Na wokandzie znalazły się sprawy o kradzież, pomoc Żydom, pomocnictwo do pomocy Żydom, pomocnictwo do sprzeniewierzenia, podbijanie cen, fałszerstwo dokumentu, szkodnictwo narodowe, wojenne przestępstwo gospodarcze, nielegalny ubój, występki dewizowy, rozkładowe oddziaływanie na siły zbrojne oraz pijaństwo. Podkreślić wypada, że w badanej grupie spraw w dość wysokim odsetku przypadków orzeczono karę śmierci – przede wszystkim za pomoc Żydom. Znaczną grupę podsądnych stanowili Ukraińcy. Poza Polakami wśród skazanych znalazło się także kilku Niemców, co pozwoliło zweryfikować dotychczasowe ustalenia historiografii niemieckiej, jakoby sądy specjalne w dystrykcie galicyjskim orzekały wyłącznie wobec nie-Niemców (Pohl, 1997, s. 79).

⁸² AIPN Ld, 503/48, t. 3, Sentencja wyroku z 30 marca 1949 roku, k. 359–360; AIPN Ld, 503/48, t. 1, Wyrok z 20 lutego 1954 roku, k. 168–175.

Co prawda sprawy zachowane i przebadane w tym artykule głównie były rozpatrywane w składzie kolegiальnym, w rzeczywistości – a wiadomo to z tabelarycznego sprawozdania opracowanego przez dystryktowy wydział sprawiedliwości – dwie trzecie wyroków zostały wydane jednoosobowo. Sondergericht Stanislaw wydał też 290 nakazów karnych – najmniej w całym dystrykcie. Świadczy to o wyraźnej niechęci do tej formy załatwiania spraw, powiązanej przecież z niskim wymiarem kary.

Wniosek, który można wyciągnąć na podstawie zachowanego orzecznictwa oraz tabelarycznego sprawozdania dystryktowego wydziału sprawiedliwości, dotyczy surowości orzecznictwa. Znajduje on dodatkowe oparcie w formułowanych na temat Westera opiniach. Mam tutaj na myśli zarówno opinie sporządzone przez przełożonych (kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości oraz kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Dystrykcie Galicja), jak i famę publiczną Sondergerichtu (z której jego przewodniczący był dumny) oraz pogłoski rozpowszechniane w ojczyźnie Westera, bazujące na jego własnych opowieściach. Jego przełożeni, gdy pisali o „surowości wymaganej przez okoliczności” oraz o tym, że orzecznictwo Sondergerichtu uchodzi w dystrykcie za „szczególnie ostre”, odnosili się po prostu do znacznego odsetka spraw, w których orzeczono karę główną. Stosunek emocjonalny Westera do własnej działalności, wyrażany w korespondencji listowej oraz rozmowach w czasie urlopów w Konstancji, świadczy o tym, że znajdował on wręcz patologiczną satysfakcję w wydawaniu wyroków śmierci. Zachowane opinie na temat ewentualnego ułaskawienia osób skazanych za udzielanie schronienia Żydom wpisują się w tę tendencję. Chełpienie się przez Westera liczbą podpisanych jednego dnia wyroków śmierci na Żydów – przeczące powojennym zapewnieniom, że nie skazał na karę śmierci ani jednego Żyda – sugeruje jego istotny udział w polityce eksterminacyjnej okupanta niemieckiego.

Na podstawie zachowanego orzecznictwa mogę stwierdzić, że Sondergericht skazał na karę śmierci przynajmniej osiem osób. Kolejne źródła, niepokrywające się z przebadanymi wyrokami, pozwalają podnieść tę statystykę o 14 osób (dwóch reichsdeutschów skazanych jako szkodnicy narodowi za sprzeniewierzenie biżuterii – prawdopodobnie o tej sprawie informował także Tadeusz Miszczyszyn, pisząc o przypadku starosty Kałusza; trzech Ukraińców za nielegalne mielenie zboża; pocztowca za rabunek przesyłek; trzech osób za morderstwa; rolnika; kobietę kłamiącą policji; kolejarza oraz Michała Wiwczarenkę z żoną za ukrywanie Żydów). W sumie daje to liczbę przynajmniej 22 osób skazanych na karę śmierci przez Sondergericht Stanislaw pod przewodnictwem Westera. Zważywszy na to, że uważał on podpisanie wyroków śmierci na 20 Żydów za najlepszy prezent bożonarodzeniowy, można mniemać, iż liczba ta jest wielokrotnie zaniżona. Ustalenie to czyni zupełnie niewiarygodnym wyjaśnienia Westera, że wydał jedynie około 12 wyroków śmierci.

W świetle przeanalizowanych źródeł postawa Westera i jego stosunek do surowości orzecznictwa Sondergerichtu nie budzi wątpliwości.

Sędzia ten wpisał się w najmroczniejsze tendencje sądownictwa III Rzeszy. Chcę podkreślić rzetelność, z jaką zajęły się opracowaniem sprawy Westera okupacyjne władze francuskie, które przesłuchały wielu świadków, co dało obraz działalności Westera w Stanisławowie diametralnie inny od kreowanego przez niego samego. Zgromadzone dowody umożliwiły wydanie go Polsce i zorganizowanie procesu. Do wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Warszawie nie doszło ze względu na śmierć Westera. Z tego tytułu nie został on formalnie skazany i jako taki jest objęty domniemaniem niewinności. Trudno jednak wyzbyć się wrażenia, że jego przypadek był najbardziej adekwatny do ilustracji działalności „krwawego sędziego”, którym to pojęciem operowała propaganda Niemieckiej Republiki Demokratycznej w kontekście sędziów III Rzeszy kontynuujących zatrudnienie w sądownictwie Republiki Federalnej Niemiec.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

- Archiwum Akt Nowych (AAN)
Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, sygn. 105
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)
AIPN GK, 94/8641; AIPN GK, 97/103; AIPN GK, 296/100
AIPN Ld, 503/48, t. 1, 3
- Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (Derżawnij Archiw Lwiwśkoji Oblasti – DALO)
P-77 Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim we Lwowie, sygn. 60
- Bundesarchiv Berlin (BArch Berlin)
R 102 Distrikt- und Kreisverwaltungen im Generalgouvernement [Administracje dystryktowe i powiatowe w Generalnym Gubernatorstwie] /333
R 137 Gerichte im Osten [Sądy na Wschodzie] I/2430, 2432, 2433, 2435, 2436, 2438, 2439
R 3001 Reichsjustizministerium [Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy] /80230

Akty prawne:

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (1944). *Dz.U.* 1944 nr 4 poz. 16.
- Kriegswirtschaftsverordnung vom 4. September 1939 [Rozporządzenie o gospodarce wojennej z 4 września 1939 roku] (1939). *RGBl.*, s. 1609.
- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1946 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (1946). *Dz.U.* 1946 nr 69 poz. 377.
- Rozporządzenie policyjne o tworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgach Radom, Krakau i Galizien (Galicja) z dnia 10 listopada 1942 roku (1942). *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa*, nr 98, 14 listopada, s. 683–686.
- Rozporządzenie w celu ochrony ujęcia zbiorów z dnia 11 lipca 1942 roku (1942). *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa*, nr 61, 31 lipca, s. 409–410.
- Rozporządzenie w celu uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie stosownie do potrzeb wojennych z dnia 5 lipca 1943 roku (1943).

Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, nr 53, 19 lipca, s. 309–311.

Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich [Kodeks karny dla Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 roku] (1871). *RGBL.*, s. 127.

Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 roku (1941). *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement / Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa*, nr 99, 25 października, s. 595.

Verordnung über das Sonderstrafrecht im Kriege und bei besonderem Einsatz (Kriegssonderstrafrechtsverordnung) vom 17. August 1938 [Rozporządzenie o specjalnym prawie karnym w czasie wojny i przy akcjach specjalnych (Rozporządzenie o wojennym specjalnym prawie karnym) z 17 sierpnia 1938 roku] (1939). *RGBL.*, s. 1455.

Prasa:

„Krakauer Zeitung”
„Warschauer Zeitung”

Publikacje:

Becker, M. (2014). *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*. München: De Gruyter Oldenbourg.

Dörner, B. (2000). *Justiz und Judenmord: Todesurteile gegen Judenhelfer in Polen und der Tschechoslowakei 1942–1944*. W: N. Frei i in. (red.), *Darstellungen und Quellen zur Geschichte von Auschwitz*, t. 4: *Ausbeutung, Vernichtung, Öffentlichkeit* (s. 249–264). München: K.G. Saur.

Graczyk, K. (2020). *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Graczyk, K. (2021). *Skazany nazistowski sędzia. Sprawa Alberta Michela przed Sądem Okręgowym w Krakowie (1948–1949)*. W: S.A. Karowicz-Bienias, R. Leśkiewicz, A. Pozorski (red.), *Nazwać zbrodnię po imieniu. Ustalenia Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni z okresu II wojny światowej* (s. 182–220). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Graczyk, K. (2023). *Convicted Nazi Prosecutor: The 1950 Case of Josef Abbott Before the Court of Appeals in Gdańsk, Pamięć i Sprawiedliwość*, t. 41, nr 1, s. 323–350.

Kobierska-Motas, E. (1992). *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Konieczny, A. (1972). *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*. Warszawa–Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kozyra, W. (2013). *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius*, t. 60, z. 1, s. 35–52.

Łuczak, C. (1996). *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*. Poznań: PSO [Pracownia Serwisu Oprogramowania].

Majer, D. (1989). „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. *Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa* (tłum. T. Skoczny). Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej, Towarzystwo Naukowe Płockie.

Mielnik, H. (2020). *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Namysło, A., Berendt, G. (red.) (2014). *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomocą ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Panwitz, S. (2017). *Sonderarchiv Moskau. Fond 1361: Justizeinrichtungen Deutschlands (Sammlung)*. Źródło: <http://www.sonderarchiv.de/fonds/fond1361.pdf> [dostęp: 18.11.2022].

Pohl, D. (1997). *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*. München: Oldenbourg Wissenschaftsverlag.

- Pospieszalski, K.M. (1946). *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Rudawski, B. (2022). *Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu 1939–1945. Zarys działalności wraz z wyborem dokumentów* (tłum. dokumentów E. Marszałek). Poznań: Instytut Zachodni (seria „Documenta Occupationis”, t. 18).
- Schenk, D. (2007). *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien*. Bonn: Dietz, J.H.W., Nachf.
- Schenk, D. (2011). *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej* (tłum. P. Zarychta). Kraków: Wysoki Zamek.
- Wahl, A. (2009). *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku* (tłum. B. Zdaniuk). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Wrzyszczyk, A. (2008a). *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wrzyszczyk, A. (2008b). Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. 11, s. 263–276.
- Wrzyszczyk, A. (2016). *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945*. W: M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu* (s. 517–528). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wrzyszczyk, A. (2020). Administracja terytorialna w ustawodawstwie okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945). Część III (1.08.1941–27.12.1944), *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 72, nr 2, s. 9–39.
- Zarzycki, E. (1981). *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.